

Roma Ilnicka-Miduchowa

## NAUCZYCIELE HISTORII W SZKOŁACH ŚREDNICH W DOBIE KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

Dominujący czynnik przełomu w drugiej połowie XVIII w. na polu nauczania historii stanowi Komisja Edukacji Narodowej ze swymi bogatymi poglądami, ustawami i wskazaniem dydaktycznymi. Źródłem wielkiej wagi przemian tych czasów jest fakt, iż historia staje się przedmiotem nauczania. Uwzględniona w programach nauczania szkół średnich w grupie nauk prawnomoralnych inspirowała do rozważań o celach, treści, zakresie i metodach jej nauczania. Jest to moment niezmiernego znaczenia. Doceniając go nie możemy jednak zapomnieć, iż powstał on drogą nawarstwiania się elementów dydaktycznych czasów poprzedzających działalność Komisji, że pierwszych relikwów należy szukać znacznie wcześniej i że one torowały drogę, stawały się prekursorami dojrzałej myśli i praktyki pedagogicznej. Do tej pory bowiem treść historyczna przenikała do świadomości uczniów licznymi drogami, poprzez różne przedmioty nauczania — łacinę, retorykę, poetykę, czytanie utworów klasycznych. Recepcja merytoryczna wartości historii niewątpliwie następowała, bowiem treść tej dyscypliny naukowej stanowiła podstawę nauczania we wszystkich typach szkół poprzedzających omawianą dobę.

Etap wykorzystywania treści historycznych w kontekście innych przedmiotów nauczania, bez nadania jej samodzielnej formy, to tylko faza przejściowa na drodze rozwoju historii jako przedmiotu nauczania. Myśl wyodrębnienia go w programach szkolnych zaczyna dojrzywać w latach bezpośrednio poprzedzających powstanie Komisji Edukacji Narodowej. Początkowo dostrzegamy tylko rozwój nurtu teoretycznego reprezentowanego przez poglądy, myśli, założenia występujące samotnie bez wzbogacającego ożywczo wpływu nurtu praktycznego. Dopiero z czasem znalazł on swoje odzwierciedlenie na odcinku szkolnictwa pijarskiego, reformowanego przez Stanisława Konarskiego, oraz na gruncie Szkoły Rycerskiej. Teoretyczne rozważania tych czasów, ogólnie rzecz traktując, są same w sobie martwe,

dopiero gdy znalazły się w stadium szerokiej i wszechstronnej realizacji w dobie Komisji, nabrały blasku życia i znaczenia.

Proces kształtowania polskiej myśli historyczno-dydaktycznej nabiera od tego momentu zupełnie odmiennego charakteru. Następuje wyraźny splót i wzajemne rsutowanie tendencji teoretycznych i praktycznych. Dostrzegamy dynamikę nurtu teoretycznego, ciągle podsycanego i wzbogacanego przez nurt praktyczny. Poglądy precyzujące dydaktyczne aspekty historii na tym odcinku trudno już ująć statycznie, bowiem mamy tu do czynienia z ich realizacją na bardzo rozległej płaszczyźnie. Wypowiadano poglądy, tworzono podstawy teoretyczne omawianego przedmiotu i od razu wprowadzano w czyn wszelkie teoretyczne założenia. Z kolei realizacja, a więc sam proces nauczania historii, ukazywała nowe potrzeby, nowe możliwości. Weryfikowano poglądy, zmieniano i uzupełniano ustawy, dostosowywano do potrzeb życia. W tych warunkach nurt teoretyczny był ciągle korygowany przez nurt praktyczny, wyrastał z potrzeb i dla potrzeb danego przedmiotu.

Realizacja i wartość nurtu praktycznego w tym czasie zależne były przede wszystkim od nauczyciela. Rola jego w tym zakresie była niemiernie ważna. Powinien bowiem reprezentować funkcję integrującą wobec teorii i doświadczenia. Z jednej strony wcielał zdobytą wiedzę, ogólnie panującą orientację dydaktyczną, z drugiej zaś strony jako kierownik wiecznie żywego, dynamicznego procesu nauczania występować w roli twórcy własnych przemyślań i wskazań. Dzięki nauczycielowi mogło następować sprzężenie obu nurtów teoretycznego i praktycznego. Teoria z suchej i werbalnej w drodze praktyki mogła być twórcza i żywa. Od nauczyciela zależało, czy potrafił realizować teoretyczne założenia, o ile wzbogacał dydaktykę historii o własne koncepcje. Czy tylko był biernym odbiorcą teorii, czy postępowaniem swoim wpływał inicjująco na ogólną orientację dydaktyczną? Nic dziwnego, że już w ówczesnej dobie nauczyciel staje się punktem zainteresowania, po pierwsze - jako wykonawca wszelkich założeń Komisji, po drugie - ze względu na kierowniczą rolę w procesie nauczania. Uczeń był tylko przedmiotem, nie czynnikiem równorzędnym. Aspekty uczenia oczywiście przeważały nad aspektami uczenia się. Zdawano sobie sprawę, że nauczyciel ówczesnej doby spełnia rolę monopolizującą wobec całości wiedzy i doświadczenia. Że to, co uczeń uzyska w szkole, jest wystarczające, bowiem adekwatne do wymagań ogólno-życiowych i na wystarczyć w określonych sytuacjach pozaszkolnych. Rola nauczyciela była więc tu inicjująca wobec wszelkich przejawów działania.

Tak wyglądała orientacja ogólnie panująca. Sytuacja przynajmniej w początkowym okresie była mniej optymistyczna. Stan akademicki dopiero się kształtował w swej funkcji społecznej. W samej mentalności nauczycieli zachowały się wzory tradycyjnego nauczania i wychowania. Trzeba

było lat pracy, osobistege zaangażowania nauczycieli i chęci do przełamania dawnych naleciałości. Trzeba było przede wszystkim ludzi reprezentujących szkołę odpowiednio przygotować, odpowiednio kształtować ich postawę dydaktyczno-moralną, by odpierać ataki, zarzuty, by nie nastrożać powodów do krytyki, podważania autorytetu Komisji, co było w początkowym okresie niestety objawem bardzo częste spotykany.

Z wydanych oras z zachowanych w rękopisach i dostępnych raportów przesyłanych do Szkoły Głównej przez poszczególne Zgromadzenia Akademickie i Zakonne<sup>1</sup>, z raportów powizytacyjnych, jak również wykazu uposażeń nauczycielskich, można ustalić nazwiska profesorów historii szkół wydziałowych i podwydziałowych w latach 1783-1793. W tym okresie nastąpiła specjalizacja przedmiotowa i nauczyciel nauki moralnej i prawa był również wykładowcą historii i geografii<sup>2</sup>.

A oto nazwiska nauczycieli historii, szkoły i lata, w których uczyli:

1. Ancypa Marcin w Zgromadzeniu Żytomierskim, notowany w roku 1783<sup>3</sup>.
2. Andrzejewski /brak imienia/ w Zgromadzeniu Krzemienieckim w r. 1783<sup>4</sup>.
3. Berliński Jan w Zgromadzeniu Węgrowskim XX Komunistów w r. 1789 i 1792<sup>5</sup>.
4. Błaszozykiewicz Tomasz Sebastjan w Zgromadzeniu Sandomierskim w r. 1787, 1788<sup>6</sup>.
5. Błędowski Benedykt w Zgromadzeniu Kaniowskim XI Bazylianów w r. 1790<sup>7</sup>.
6. Brachncki Maciej w Zgromadzeniu Pinczowskim w r. 1790 i 1791<sup>8</sup>.
7. Branwicki /brak imienia/ w Zgromadzeniu Pinczowskim w r. 1784<sup>9</sup>.

<sup>1</sup>Na terenie Korony było 16 szkół akademickich i 26 szkół zakonnych. Wśród zakonnych 14 było pijarskich, 6 bazylikańskich, 2 szkoły księży komunistów, 1 benedyktyński, 1 cystersów, 1 kanoników laterańskich, 1 krzyżaków. Szkoły bazylikańskie to: Ostrogskie, Barskie, Kaniowskie, Włodzimierskie, Humańskie, Szarogardskie. Szkoły XX Komunistów to: Kieleckie, Węgrowskie, Benedyktyńskie w Pułtusku; Cystersów szkoły Wachowskie, Kanoników laterańskich Trzemeszeńskie, Kanoników Regularnych Grobu Chrystusa Szkoły Rawskie. Na podstawie Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego /AUJ/ rkps 4, 7, 8, 10, 451.

<sup>2</sup>Ustawy Komisji Edukacji Narodowej dla stanu Akademickiego na szkoły w krajach Rzeczypospolitej przepisane w Warszawie 1783 r. /Wydanie nowe nakładem Dyonisego Bujańskiego/, Warszawa 1902, s. 56 i 57.

<sup>3</sup>AUJ, rkps 4, Raport wizyty szkół żytomierskich. /.../ 1783.

<sup>4</sup>AUJ, rkps 4, Raport wizyty szkół krzemienieckich. /.../ 1783.

<sup>5</sup>AUJ, rkps 451, Raport wizyty Wydziału Mazowieckiego. /.../ 1789, Raport wizyty generalnej szkół węgrowskich XX komunistów.

<sup>6</sup>AUJ, rkps 7, Protokół obrad ekonomicznych. /.../ Tabela uposażeń nauczycieli szkół sandomierskich. /.../ 1787, /.../ 1788, s. 97; rkps 8, Raport wizyty szkół sandomierskich 1788, s. 196. Zob. A. Wrsosek, Błaszozykiewicz Sebastjan /+ 1814/, [w:] Polski Słownik Biograficzny, t. II. Kraków 1936, s. 129-130.

<sup>7</sup>AUJ, rkps 451, Raport wizyty generalnej szkół podwydziałowych kaniowskich XI Bazylianów w r. 1790.

<sup>8</sup>AUJ, rkps 10, Protokół obrad ekonomicznych. Tabela uposażeń nauczycieli szkół pinczowskich. /.../ 1790, s. 2, 1791, s. 57; rkps 451, Raport wizyty generalnej szkół pinczowskich. /.../ 1791.

<sup>9</sup>AUJ rkps 4, Szkoła Główna rozsyła profesorów do szkół pinczowskich. /.../ 1784, s. 83.

8. Brodziński Dalmat w Zgromadzeniu Humańskim XX Bazylianów w r. 1790<sup>10</sup>.
9. Chruścielaki Michał w Zgromadzeniu Lubelskim w r. 1787/88 i 1788/89<sup>11</sup>.
10. Cseh József w Zgromadzeniu Warszawskim w r. 1783<sup>12</sup>.
11. Csekajowics József w Zgromadzeniu Kieleckim XX Komunistów w r. 1792, 1793<sup>13</sup>.
12. Dobijewski /brak imienia/ w Zgromadzeniu Winnickim w r. 1783<sup>14</sup>.
13. Domaradzki Kazimierz w Zgromadzeniu Sandomierskim w r. 1781/82, 1782/83, 1783/84; Łęczyckim w 1785, w Zgromadzeniu Poznańskim w r. 1786, 1787, 1788, 1788/89, 1789/90, 1790/91, 1792/93<sup>15</sup>.
14. Drzewiecki /brak imienia/ ze Zgromadzenia Wschowskiego XI Cystersów w r. 1788<sup>16</sup>.
15. Dziurkiewicz Ludwik w Zgromadzeniu Krzemienieckim w r. 1782/83<sup>17</sup>.
16. Gorczyński Jan w Zgromadzeniu Kaliskim w 1782, 1782/83, 1783/84, 1784/85, 1785/86, 1786/87<sup>18</sup>.
17. Hajewski Daniel w Zgromadzeniu Winnickim w r. 1783<sup>19</sup>.
18. Hase Urban w Zgromadzeniu Wschowskim Cystersów w r. 1792<sup>20</sup>.
19. Hussarowski Andrzej w Zgromadzeniu Pinosowskim w r. 1790<sup>21</sup>.
20. Jałoszyński Bartłomiej w Zgromadzeniu Kieleckim XX Komunistów w r. 1788<sup>22</sup>.

<sup>10</sup> AUJ, rkps 451, Raport szkół Humańskich XX Bazylianów. /.../ 1790. Zob. A. Birkenmajer, Cseh József /1762-1810/ [w:] Polaki Słownik Biograficzny, t. IV. Kraków 1937, s. 305-306.

<sup>11</sup> AUJ, rkps 27, Raport wizyty szkół lubelskich. /.../ 1787/88, s. 193; rkps 7, Protokół obrad ekonomicznych. /.../. Tabela uposażeń nauczycieli szkół lubelskich 1787/88, s. 97; rkps 8, Protokół obrad ekonomicznych. /.../ Tabela uposażeń nauczycieli... 1788/89, s. 177-178.

<sup>12</sup> AUJ, rkps 451, Raport wizyty szkół warszawskich. /.../ 1783.

<sup>13</sup> AUJ, rkps 451, Wizyta generalna szkół kieleckich XX Komunistów. /.../ 1792; rkps 10, Raport szkół kieleckich. /.../ 1793, s. 141.

<sup>14</sup> AUJ, rkps 451, Wizyta generalna szkół winnickich. /.../ 1783.

<sup>15</sup> AUJ, rkps 4, Raport szkół Łęczyckich 1785, s. 301-306; rkps 13, Protokół obrad ekonomicznych Szkoły Głównej; rkps 8, Protokół obrad Szkoły Głównej; rkps 10, Protokół obrad Uniwersytetu Krakowskiego, Raporty Generalnych Wizytatorów, s. 25, s. 62, 78, 79, s. 26, s. 86.

<sup>16</sup> AUJ, rkps 451, Wizyta szkół Wydziału Wielkopolskiego. /.../ Zgromadzenia Wschowskie 1788. Zob. C. Krajewska-Miśkowiakowa, Gorczyński Jan Onufry /1751-1823/ [w:] Polski Słownik Biograficzny, t. VIII. Wrocław-Kraków-Warszawa 1959, s. 292-293. Zob. Nowy Korbut, t. IV. Warszawa 1966, s. 480-482.

<sup>17</sup> Raport generalny wizytatorów z r. 1783. Wydał T. Wiersbowski, Warszawa 1910, s. 26, s. 53-54.

<sup>18</sup> AUJ, rkps 4, Raport szkół kaliskich. /.../ 1782, Raporty szkół wydziałowych i podwydziałowych. /.../.

<sup>19</sup> AUJ, rkps 4, Raport wizyty szkół winnickich. /.../ 1783.

<sup>20</sup> AUJ, rkps 451, Raport wizyty generalnej szkół wschowskich. /.../ 1792.

<sup>21</sup> AUJ, rkps 10, Raport wizyty szkół pinosowskich. /.../ 1790, s. 12. Zob. K. Mrosovka, Januszewicz József /1737-1837/ [w:] Polski Słownik Biograficzny, t. X. Wrocław-Warszawa-Kraków, s. 588-589.

<sup>22</sup> AUJ, rkps 8, Raport wizyty szkół kieleckich XX Komunistów. /.../ 1788, s. 197. Zob. H. Wereszycka, Jarkowski Antoni /1760-1828/ [w:] Polski Słownik Biograficzny, t. X. Wrocław-Warszawa-Kraków, s. 618-619.

21. Januszewicz Józef w Zgromadzeniu Krakowskim w 1783-1785<sup>23</sup>.
22. Jarkowski Antoni w Zgromadzeniu Krzemienieckim w r. 1784/85 do 1794<sup>24</sup>.
23. Jasiński Wojciech w Zgromadzeniu Trzemeszeńskim XX Kanoników Laterańskich w r. 1792<sup>25</sup>.
24. Juszyński Hieronim w Zgromadzeniu Pinczowskim XX Bazylianów w r. 1792<sup>26</sup>.
25. Kalinowski Ambroży w Zgromadzeniu Włodzimierskim XX Bazylianów w r. 1792<sup>27</sup>.
26. Karyszkowski Justyn w Zgromadzeniu Ostrońskim XX Bazylianów w r. 1790<sup>28</sup>.
27. Kłosowicz Michał w Zgromadzeniu Lubelskim w r. 1781<sup>29</sup>.
28. Kopijowski Adam w Zgromadzeniu Pinczowskim w r. 1783<sup>30</sup>.
29. Kosiński Leonard w Zgromadzeniu Stężyckim w r. 1792<sup>31</sup>.
30. Krygier Jan w Zgromadzeniu Łęczyckim w r. 1786/87 i 1790<sup>32</sup>.
31. Kulesza Paweł w Zgromadzeniu Płockim w r. 1783<sup>33</sup>.
32. Lelawski Hilaryn w Zgromadzeniu Szarogardzkim XX Bazylianów w r. 1790<sup>34</sup>.
33. Lityński Gracjan w Zgromadzeniu Barskim XX Bazylianów w r. 1790<sup>35</sup>.
34. Łojowski Wawrzyniec w Zgromadzeniu Żytomierskim 1783/84<sup>36</sup>.
35. Marcinowski Franciszek w Zgromadzeniu Krakowskim 1780/81<sup>37</sup>.
36. Markiewicz Dominik w Zgromadzeniu Pinczowskim w r. 1792<sup>38</sup>.
37. Mazurkiewicz Marcei w Zgromadzeniu Humańskim XX Bazylianów w r. 1791<sup>39</sup>.

<sup>23</sup> AUJ, rkps 4, Wykaz rozesłanych nauczycieli do wydziału małopolskiego, s. 96, 193; Raporty generalnych wizytatorów z r. 1785. Wydał T. Wiersbowski. Warszawa 1914, s. 28.

<sup>24</sup> Raporty generalnych wizytatorów z r. 1786. Wydał T. Wiersbowski. Warszawa 1914, s. 88. Zob. J. Korpała, Juszyński Michał Hieronim /1760-1830/ [w:] Polski Słownik Biograficzny, t. XI. Wrocław-Warszawa-Kraków, s. 355-358. Zob. Nowy Korbut, t. V. Warszawa 1967, s. 44-46.

<sup>25</sup> AUJ, rkps 451, Raport wizyty generalnej szkół trzemeszeńskich XX Kanoników Laterańskich. /.../ 1792.

<sup>26</sup> AUJ, rkps 451, Wypis aktu wizyty generalnej szkół podwydziałowych włodzimierskich XX Bazylianów. /.../ 1792.

<sup>27</sup> AUJ, rkps 451, Wizyta generalna szkół podwydziałowych ostrońskich. /.../ 1790.

<sup>28</sup> AUJ, rkps 10, Raport wizyty szkół pinczowskich. /.../ 1793, s. 141.

<sup>29</sup> AUJ, rkps 451, Wizyta generalna szkół pinczowskich. /.../ 1783.

<sup>30</sup> AUJ, rkps 451, Raport o osobach szkół stężyckich. /.../ 1792.

<sup>31</sup> AUJ, rkps 27.

<sup>32</sup> Tamże i rkps 451, Raport. /.../ o szkołach łęczyckich. /.../ 1790.

<sup>33</sup> AUJ, rkps 7, Raport szkół płockich 1783.

<sup>34</sup> AUJ, rkps 451, Wizyta generalna szkół podwydziałowych szarogardzkich XX Bazylianów. /.../ 1790.

<sup>35</sup> AUJ rkps 451, Raporty wizyty szkół podwydziałowych barskich. /.../ 1790.

<sup>36</sup> AUJ, rkps 4, Szkoła Główna wyznacza profesorów. /.../, s. 193.

<sup>37</sup> Popis roczny 1780/81 w szkołach krakowskich. AUJ, rkps 364.

<sup>38</sup> AUJ, rkps 10, Raport wizyty szkół pinczowskich. /.../ 1792, s. 104.

<sup>39</sup> AUJ, rkps 451, Raport prefekta. /.../ 1791.

38. Mecherzyński Mateusz w Zgromadzeniu Poznańskim w r. 1783, 1786, w Zgromadzeniu Wirnickim w r. 1791<sup>40</sup>.
39. Myszkieraki Joachim w Zgromadzeniu Trzemeszyńskim Kanoników Laterańskich w r. 1791<sup>41</sup>.
40. Nawrocki Jan w Zgromadzeniu Łuckim w r. 1790<sup>42</sup>.
41. Niedzielski Atanazy w Zgromadzeniu Barskim XI Bazylianów w r. 1791<sup>43</sup>.
42. Orłowski Jan w Zgromadzeniu Sandomierskim w r. 1788/89, 1790, 1791, 1792, 1793<sup>44</sup>.
43. Ossowski /brak imienia/ w Zgromadzeniu Ołyckim w r. 1785<sup>45</sup>.
44. Ostaszewski Beda w Zgromadzeniu Pułtuskim XI Benedyktynów w r. 1791, 1792<sup>46</sup>.
45. Pauszewski Maciej w Zgromadzeniu Kamienieckim w r. 1783 do 1785<sup>47</sup>.
46. Polackiewicz Jan w Zgromadzeniu Kamienieckim w r. 1790<sup>48</sup>.
47. Polański Tomasz w Zgromadzeniu Płockim w r. 1790, 1791, 1792<sup>49</sup>.
48. Pęrczyński Sebastian w Zgromadzeniu Winnickim w r. 1791<sup>50</sup>.
49. Przybyłski Jacek w Zgromadzeniu Warszawskim w r. 1781/82, 1783, 1784<sup>51</sup>.
50. Ressorowski Ksawery w Zgromadzeniu Lubelskim w r. 1790, 1791, 1792<sup>52</sup>.
51. Romanowski Tomasz w Zgromadzeniu Ołyckim w r. 1792<sup>53</sup>.

<sup>40</sup> AUJ, rkps 4, Raport szkół poznańskich. /.../ 1783, s. 301-306; Raporty generalnych wyszatorów, s. 26, 27, 28, 29; rkps 451, Raport prorektora szkół winnickich. /.../ 1791.

<sup>41</sup> AUJ rkps 451, Wypis wizyty generalnej szkół podwydziałowych trzemeszyńskich. /.../ 1791.

<sup>42</sup> AUJ, rkps 451, Wizyta generalna szkół pułtuskich XI Benedyktynów. /.../ 1791, /.../ 1792.

<sup>43</sup> AUJ, rkps 451, Raport prorektora szkół podwydziałowych barskich. /.../ 1791.

<sup>44</sup> AUJ, rkps 451, Raport prorektora o osobach Zgromadzenia Szkół Łuckich. /.../ 1790.

<sup>45</sup> AUJ, rkps 451, Raport. /.../ o wizycie szkół płockich. /.../ 1790, /.../ 1791, /.../ 1792.

<sup>46</sup> AUJ, rkps 8, Protokół obrad ekonomicznych. /.../ Tabela uposażeń nauczycieli szkół sandomierskich 1788/89, s. 178; rkps 10, Protokół obrad ekonomicznych. /.../ Tabela uposażeń nauczycieli. /.../ 1790, s. 2, 1791, s. 45 i 54, 1792, s. 88, 1793, s. 134.

<sup>47</sup> AUJ, rkps 4, Raport szkół ołyckich. /.../ 1785, s. 301-306.

<sup>48</sup> AUJ, rkps 451, Raport. /.../ o wizycie szkół kamienieckich. /.../ 1790.

<sup>49</sup> AUJ, rkps 451, Raport wizyty generalnej szkół kamienieckich. /.../ 1783. Zob. Nowy Korbut, t. VI. Warszawa 1970, s. 94-101.

<sup>50</sup> AUJ, rkps 451, Raport o osobach zgromadzenia szkół winnickich. /.../ 1791.

<sup>51</sup> AUJ, rkps 4, Raport szkół warszawskich. /.../ 1783. Raporty generalnych wyszatorów z lat 1774-1782. Wydał T. Wiersbowski. Warszawa 1907, z. 25, s. 68.

<sup>52</sup> AUJ, rkps 10, Protokół obrad ekonomicznych. /.../ Tabela uposażeń szkół lubelskich. /.../ 1790, s. 2, 1791, s. 45, 1792, s. 87, 1793, s. 134. Raport wizyty szkół lubelskich 1792, s. 102-103.

<sup>53</sup> AUJ, rkps 451, Wypis aktu wizyty generalnej Zgromadzenia Akademickiego ołyckiego. /.../ 1792. Zob. Nowy Korbut, t. VI, s. 211-214.

52. Rycharski Tomasz w Zgromadzeniu Łęczyckim w r. 1791, 1792<sup>54</sup>.
53. Schmill Tadeusz w Zgromadzeniu Kamienieckim w r. 1785<sup>55</sup>.
54. Sołtykowiec Józef w Zgromadzeniu Lubelskim w r. 1783, 1784, 1785; w Zgromadzeniu Krakowskim w r. 1787, 1793<sup>56</sup>.
55. Sosenkowski Maciej w Zgromadzeniu Warszawskim w r. 1785-1790<sup>57</sup>.
56. Starnowski Paweł w Zgromadzeniu Szkół Krzemienieckich w r. 1790<sup>58</sup>.
57. Strojnowski Józef w Zgromadzeniu Ostroga XX Bazylianów w r. 1792/93<sup>58</sup>.
58. Szkodziński Sylwester w Zgromadzeniu Rawskim XX Kanoników Regularnych Grobu Chrystusa w r. 1791/92<sup>60</sup>.
59. Szpyrczyński Bartłomiej w Zgromadzeniu Rawskim w r. 1792<sup>61</sup>.
60. Szulecki Bartłomiej w Zgromadzeniu Warszawskim w r. 1791-1794<sup>62</sup>.
61. Świdliki /brak imienia/ w Zgromadzeniu Sandomierskim w r. 1790<sup>63</sup>.
62. Tuszyński /brak imienia/ w Zgromadzeniu Pinosowskim w r. 1792<sup>64</sup>.
63. Tylkowski Nepomucen w Zgromadzeniu Krakowskim w r. 1785, 1787/88<sup>65</sup>.
64. Widział Jan w Zgromadzeniu Kaliskim w r. 1785, 1788, 1791, 1792<sup>66</sup>.
65. Wieliczko Franciszek w Zgromadzeniu Kieleckim XX Komunistów w r. 1790, 1791<sup>67</sup>.

<sup>54</sup> AUJ, rkps 451, Wypis aktu wizyty generalnej Zgromadzenia Akademickiego Łęczyckiego. /.../ 1791, /.../ 1792.

<sup>55</sup> AUJ, rkps 4, Wykaz wysyłanych nauczycieli do szkół Wydziału małopolskiego, s. 93, 191, 334; rkps 7, Protokół obrad ekonomicznych. /.../ Tabela uposażeń nauczycieli w r. 1786, s. 56; rkps 8, Protokół obrad ekonomicznych. /.../ Tabela uposażeń nauczycieli. /.../ 1788/89, s. 177; rkps 10, Protokół obrad ekonomicznych. /.../ Tabela uposażeń nauczycieli. /.../ 1791, s. 46, 1792, s. 57, 1793, s. 133, 137; rkps 451, Wizyta generalna szkół krakowskich 1791. /.../ 1792.

<sup>56</sup> AUJ, rkps 4, Raport szkół warszawskich 1785/86, s. 301-306; rkps 451, Raporty wizyty Wydziału mazowieckiego. /.../ 1789, Raporty szkół wydziałowych i podwydziałowych. /.../ Raporty szkoły wydziałowej warszawskiej, s. 1.

<sup>57</sup> AUJ, rkps 451, Raport do KEN o wizycie szkół krzemienieckich. /.../ 1790.

<sup>58</sup> AUJ, rkps 451, Wypis z aktu wizyty generalnej szkół podwydziałowych ostrogańskich 1792.

<sup>59</sup> AUJ, rkps 451, Raport do KEN o wizycie szkół sandomierskich 1790.

<sup>60</sup> AUJ, rkps 451, Wypis aktu wizyty generalnej szkół rawskich XX Kanoników Regularnych Grobu Chrystusa. /.../ 1791.

<sup>61</sup> AUJ, rkps 4, Raport szkół kamienieckich 1785, s. 301-306.

<sup>62</sup> AUJ, rkps 451, Wizyta generalna szkół rawskich. /.../ 1792.

<sup>63</sup> AUJ, rkps 451, Wypis aktu wizyty generalnej szkół wydziałowych warszawskich. /.../ 1791; rkps 10.

<sup>64</sup> AUJ, rkps 4, Raport wizyty. /.../ 1785, s. 334; rkps 27, Raport wizyty szkół krakowskich 1787/88, s. 193; rkps 7, Protokół obrad ekonomicznych. /.../ Tabela uposażeń, s. 7 i 97; rkps 8, Raport wizyty generalnej 1788.

<sup>65</sup> AUJ, rkps 10, Raport o szkołach pinosowskich. /.../ 1792, s. 87.

<sup>66</sup> AUJ, rkps 10, Raport wizyty szkół kieleckich XX Komunistów. /.../ 1790, s. 25, 1791, s. 58.

<sup>67</sup> AUJ, rkps 4, Raport szkół kaliskich. /.../ 1785, s. 301-306; rkps 451, Wizyta szkół kaliskich. /.../ 1788, Raport prorektora o osobach zgromadzenia. /.../ 1792, Wypis aktu wizyty szkół kaliskich. /.../ 1791.

66. Więkowski Mateusz w Zgromadzeniu Żytomierskim w r. 1783<sup>68</sup>.  
 67. Wiśniewski Jacek w Zgromadzeniu Toruńskim w r. 1783<sup>69</sup>.  
 68. Woliński Antoni w Zgromadzeniu Sandomierskim w r. 1783; w Zgromadzeniu Żytomierskim w r. 1790<sup>70</sup>.  
 69. Zarzecki Stanisław w Zgromadzeniu Sandomierskim w r. 1785<sup>71</sup>.

O większości wyżej wymienionych nauczycieli prawa, nauczających także historii, nie mamy wystarczających informacji, oprócz tych, że w którymś roku uczyli w danej szkole. Relikty materiałowe nie pozwalają wypełnić luki w odtworzeniu ciągłości pracy danych osób. Co do niektórych są przekazy skąpe, lakoniczne, nie rzucające światła na proces nauczania omawianego przedmiotu, jak i na ich sylwetkę dydaktyczną. W pełniejszą szarysle można przedstawić postacie tych nauczycieli, o których raporty wykraczające poza ramy urzędowych sprawozdań donoszą więcej na temat ich pracy, oraz gdy mamy wzmianki z innych źródeł odnośnie ich osoby, życia i działalności.

Do takich postaci należy Jacek Idzi Przybylski, człowiek, który przechodząc przez szczeble nauczania szkół publicznych osiągnął znaczną pozycję jako profesor starożytności w Akademii Krakowskiej, filozofii doktor, historiograf Szkoły Głównej Koronnej i bibliotekarz. Kariera jego życiowa, droga jego awansu potwierdza przekonanie, iż szkoły średnie stawały się punktem wyjścia, platformą przejściową w zdobywaniu tytułów i funkcji naukowych w Akademii Krakowskiej<sup>72</sup>.

J. Przybylski już na osiem lat przed działalnością Komisji nauczał w szkołach publicznych, poświęcając swój talent, jak sam stwierdza "do formowania rozumu i serca młodzi obywatelskiej"<sup>73</sup>. Przez sześć lat od chwili wprowadzenia nowych Ustaw Komisji pracował w szkołach krakowskich, lubelskich, warszawskich. W tych ostatnich wygłaszając mowę w 1783 r. swrócił swoją osobą, walorami intelektualnymi uwagę króla Stanisława Augusta, który oświadczył mu wówczas: "pomyśl o twoim szczęściu"<sup>74</sup>.

<sup>68</sup> AUJ, rkps 4, Raport wisty szkół żytomierskich. /.../ 1783.

<sup>69</sup> AUJ, rkps 4, Raport szkół żytomierskich 1785, s. 301-306; rkps 451, Wizyta generalna. /.../ 1790.

<sup>70</sup> AUJ, rkps 4, Raport szkół toruńskich. /.../ 1783.

<sup>71</sup> AUJ, rkps 4, Raport szkół sandomierskich. /.../ 1785, s. 335.

<sup>72</sup> Potwierdza to fakt "Mowa w dzień Bożniczy otworzyła Towarzystwa Ksiąg Elementarnych na sesji 8 III 1780 przez Antoniego Popławskiego" oraz BJ, rkps 5521. Zob. Nowy Korbut, t. VI. Warszawa 1970, s. 55-58.

<sup>73</sup> AUJ, rkps 5, Nota z Rzymu 1786 r. Jacka Przybylskiego, tłumaczącego się ze swych czynności w Ocyosynie i za granicą.

<sup>74</sup> Tamże.



Po externacie latach pracy dydaktycznej w czasie przed i po reformie Komisji został powołany na stanowisko Bibliotekarsa przy Akademii Krakowskiej. Objęcie tej funkcji pociągnęło za sobą 3-letni wyjazd za granicę w celu świadczenia bibliotek publicznych i prywatnych, obserwowania ich organizacji i zbiorów. Jako profesor starożytności wykorzystał swój pobyt za granicą do poznania wielu zabytków literatury antycznej. Jak sam podaje: "Tam czerpałem nowe wiadomości, odświeżałem stare w bibliografiach, katalogach, aktach, w dziełach periodycznych i edycyjnych, najpiękniejszych mistrzów starożytności w Europie, w Filozofii, w Historii starożytnych narodów, w Historii Nauk i sztuk w Geografii"<sup>75</sup>.

W czasie 3-letniego pobytu w Niemczech i Włoszech zwiedził najstarsze biblioteki publiczne i prywatne. Nawiązał kontakty z naukowym światem miejscowych środowisk. Plany podróży, obserwacje, doświadczenia pilnie codziennie notował. Z wielką gorliwością wypełnił powierzony obowiązek przez Akademię Krakowską<sup>76</sup>. Raport z jego podróży rzuca światło, iż był to człowiek pracowity i niesmiernie rzetelny i solidny<sup>77</sup>.

Owoce jego pobytu za granicą jest "Dysertacja w sposobie pisania u Starożytnych" wynosząca 10 arkuszy, a przeznaczona dla kandydatów uczących się literatury. Zawiera, jak określa sam autor "materiał szacowny i interesujący, objaśniany przepisami z zagranicznych bibliotek"<sup>78</sup>. Dysertacja ta czytana była na posiedzeniu publicznym 10 października 1788 r. w sali Jagiellońskiej z okazji inauguracji lekcji publicznych w Szkołach Władysławowskich<sup>79</sup>. Jako tłumacz dzieł literatury starożytnej cieszył się Przybylski u współczesnych dobrą opinią. Tak np. Wincenty Karczewski w liście do niego pisze, iż miło mu donieść o pozytywnej ocenie wysiłków jego na polu krzewienia literatury antycznej, gdyż Niemcewicz "wielkie dawał pochwały tłumaczowi tych pięknych zabytków wyśłanej starożytności"<sup>80</sup>.

<sup>75</sup>Tamże.

<sup>76</sup>Tamże. Jadąc do Wiednia zwiedził Bibliotekę Lyceum Ołomucensis, tu Hanke bibliotekarz pokazał mu piękne dzieła w języku niemieckim i ceskia. Zebrał tu Przybylski materiały o stanie literatury w Czechach i na Morawach. W Wiedniu mieszkając 3 miesiące pracował w Bibliotece Publicznej Cesarzkiej o bardzo bogatym księgozbiorze. Odwiedzał często Bibliotekę Universitatis Gottschwinda i Windhaga. Zwiedził najcenniejsze włoskie biblioteki w San Daniello - Publiczną, w Trevigio - biskupią, 5 sławnych w Wenecji, 3 w Padwie, w Wincenzii, w Weronie, w Brescia - Publiczną, w Bergamo - bibliotekę niegdyś kardynała Qurini, w tym czasie publiczną. W Mediolanie, w Placenzji, Parmie, Modenie, Bolonii, Rimini, Pesaro itd.

<sup>77</sup>Tamże oraz AUJ, rkps 7.

<sup>78</sup>Tamże.

<sup>79</sup>AUJ, rkps 9, 10 IX 1788, s. 73.

<sup>80</sup>Poznań. Miejska Biblioteka Publiczna im. Raczyńskich, rkps 1333/8. List Wincentego Korczewskiego do J. Przybylskiego 15 kwietnia 1791 z Warszawy.

Na tle tych rozważań nasuwa się pytanie, jak zarysowuje się sylwetka dydaktyczna Przybylskiego? Jak uczył historii? Ze względu na to, iż interesuje nas odcinek jego życia, można by rzec wstępny do późniejszej kariery naukowej, należy skoncentrować uwagę na lata 14-letniej pracy w szkołach publicznych. Sam fakt, iż Przybylski został od razu zaangażowany do pracy w nowym szkolnictwie po reformie, świadczy niezawodnie o tym, iż Komisja pozytywnie oceniała jego dotychczasową pracę, dostrzegała jej wartość. Włączenie Przybylskiego w nowy nurt pracy dydaktycznej pozwala widzieć go jako człowieka o szerokich horyzontach umysłowych, pozytywnych walorach moralnych, a więc przygotowanego do realizacji nowych założeń. Należał do światłych, postępowych i ocytanych nauczycieli<sup>81</sup>. Wiemy, iż będąc nauczycielem Szkoły Wydziałowej Warszawskiej rozszerzał i pogłębiał wiadomości zawarte w Historii Teodora Wagi, materiałem zaczerpniętym z dzieł i podręczników innych autorów. Polecał młodzieży historię Adama Naruszewicza świeżo wydawaną, a ze starszych - Marcina Kromera i inne. Czytano na lekcjach również Szymona Starowolskiego<sup>82</sup>. Ta wzmianka pozostawiona w raporcie jest bardzo cenną informacją, rzutującą na Przybylskiego jako na nauczyciela historii. Rozszerzał horyzonty myślowe uczniów. Korzystanie z kilku pozycji historycznych pozwalało bowiem na głębsze ujęcie przerobionej tematyki. Łatwiej i szybciej następowało powiązanie suchej treści merytorycznej poprzez związki zachodzące w obrębie opracowywanej problematyki. Historia podawana nie tylko z jednego źródła, to już nie rejestracja samych faktów, ale treść wymagająca najistotniejszych elementów, tj. przyczyn, skutków poszczególnych wypadków z przeszłości. Wyniki takiej pracy były oczywiste. W czasie wizytacji Przybylski jako nauczyciel młody, bo liczący 27 lat, uzyskał już opinię bardzo dobrą. Praca jego została wysoko oceniona<sup>83</sup>.

Drugą postacią wśród grona nauczających doby Komisji Edukacji Narodowej, zasługującą na omówienie, jest Józef Florian Sołtykowicz. Jego praca w szkołach publicznych podobnie, jak u Jacka Przybylskiego, była etapem przejściowym w zdobywaniu stopni i awansów naukowych w Akademii Krakowskiej.

Józef Sołtykowicz, syn Floriana, z ziemi piotrzkowskiej, stanu szlacheckiego, urodził się w 1767 r.<sup>84</sup>. Po zapisaniu go do stanu kandyda-

<sup>81</sup>Zob. Nowy Korbut, t. VI. Warszawa 1970, s. 94-101.

<sup>82</sup>Raporty Szkoły Wydziałowej Warszawskiej, s. 5. "Dla łatwości, którą posiada krótki zbiór, używane było dzieło księdza Wagi do nauki dziejów ojczyźtych. Wszakże nauczyciel starał się skądinąd zasięgać wiadomości, jako to, że świeżo wychodzące dzieła przez J. Ka. Naruszewicza, Kromera etc. dla obszerniejszego uczniom wrażenia tej nauki. W pierwszym półroczu naukę historii narodowej na panowaniu Zygmunta III zakończył. Zamiast wypisów do prawa i historii narodowej czytane bywają Książki Starowolskie."

<sup>83</sup>Tamże.

<sup>84</sup>ABJ, rkps 3028, "Żywot Sołtykowicza, filozofii i obojga prawa doktora, wysłużonego profesora Akademii Krakowskiej, senatora dożywnotnego byłej Rzeczypospolitej". Zob. Nowy Korbut, t. VI. Warszawa 1970, s. 211-214.

ckiego w r. 1783 został wysłany do Szkoły Lubelskiej, gdzie wykładał nauki prawa natury do r. 1787, od r. 1788 do 1793 nauczał w Szkołach Przygłównych Krakowskich. W 1800 r. otrzymał Katedrę Publiczną Prawa Natury. W 1809 r. został Sołtykowicz mianowany dziekanem wydziału nauk filozoficznych. W 1824 r. obejmuje Katedrę Prawa Karnego i Postępowania Sądowego i Cywilnego<sup>85</sup>.

Sołtykowicz znany jest jako autor wielu prac m. in.: "O przyczynach wewnętrznych i najbliższych, tudzież zewnętrznych i dalszych nędzy naszych włóścian. Z wyłożeniem sposobów zniszczenia tychże przyczyn i skutków" /Kraków 1815 r./ oraz "O stanie Akademii Krakowskiej od założenia jej w r. 1347 aż do teraźniejszego czasu, krótki wykład historyczny" /Kraków 1810 r./.

Przedstawiając pokrótce drogę życiową Sołtykowicza szczególną uwagę zwrócimy na okres jego dydaktyczno-wychowawczej pracy w Szkołach Lubelskich i Krakowskich oraz na etap przygotowujący go do spełniania tych zadań. Pewne zarejestrowane wypadki z życia Sołtykowicza w tych latach rzucają nieco światła na jego osobowość. Prześledzenie ich pozwoli jednocześnie zarysować dydaktyczną sylwetkę tego nauczyciela.

Gdy w 1780 r. otwierano Konwikt dla Kandydatów Stanu nauczycielskiego, Józef Sołtykowicz posiadał już stopień doktora filozofii i mógł od razu udać się do szkolnictwa. Kroki swe jednak dobrowolnie skierował do nowo otwartego seminarium, by lepiej przygotować się do realizacji programu o nowych aspektach dydaktycznych<sup>86</sup>. Godne to jest podkreślenia, iż dąży do ciągłego doskonalenia się, przebija w tym kroku dynamizm jego zainteresowań i intelektu, który w konsekwencji doprowadził Sołtykowicza do wysokich pozycji naukowych. Cecha ta stawiała go niewątpliwie w rzędzie wartościowych sił pedagogicznych. W latach pracy w Szkołach Lubelskich daje się poznać nadto jako człowiek rozumny, pozbawiony narzuconych schematów myślenia, pełen inicjatywy oraz twórczej inwencji. Te walory doprowadziły jednak Sołtykowicza do konfliktu z Rektorem Lubelskim Wincentym Tresslerem, który zarzucał mu brak posłuszeństwa i uległości<sup>87</sup>. Wizytator Bonifacy Garycki, badający oskarżenie Sołtykowicza po kilkakrotnych wizytach w Lublinie, uwalnia go od postawionych zarzutów. W raporcie swym stwierdza bowiem, "dowodów nie zastałem, śmiało wyrazy w mowie Sołtykowicza znajdują się, ale śmielej mówią w parlamencie"<sup>88</sup>. Sam Sołtykowicz w liście do Sekretarza Szkoły Głównej z dnia 4 lutego 1786 r. wyjaśnia, jak on pojmuje uległość i posłuszeństwo wo-

<sup>85</sup>Tamże.

<sup>86</sup>AUJ, rkps 3, s. 262.

<sup>87</sup>AUJ, rkps 5 i rkps 27.

<sup>88</sup>AUJ, rkps 373, 244 i 274.

bec zwierzchności. Wywody jego w tym zakresie są wyrazem zdecydowanej postawy, odbiciem cech trzeźwo myślącego człowieka. Dowodzi bowiem:

Zwierzchność zazwyczaj chce rozkazywać i ani sprzeciwiania się choćby najszlachetniejszego, ani tych, którzy się sprzeciwiają, cierpieć nie może. Lecz ludzie z natury podległości nie lubią, a jeżeli podlegają, to albo dlatego, iż w tym zysk swój widzą, albo że ich zahukano i bać się muszą. Stan akademicki nie jest, zdaje mi się, utworzony do takowej podległości, bo pod jarzmem niewoli niszczy moc duszy, dowcipu, a gdzie nieustanny przymus panuje, tam umysł dalej nad granice swych powinności posunąć się nie umie...<sup>89</sup>

Ta jasność i krytycyzm spojrzenia, logiczne rozumowanie, zdecydowana postawa w obronie swej orientacji są również cennymi walorami nauczyciela i wychowawcy.

Przez wiele swoich wystąpień daje się poznać Sołtykowicz jako patriota, reprezentujący orientację postępowych sił ówczesnego społeczeństwa. Między innymi w wygłoszonej mowie z okazji zaprzysiężenia Konstytucji 3 Maja przez Dyrektorów Szkół Przygłównych Krakowskich<sup>90</sup>. Cennym źródłem oceny jego postawy politycznej jest również "Wiersz do Księdza Albertrandiego...", potępiający wystąpienie przeciwko insurekcji Kościuszkowskiej i jej wodzowi<sup>91</sup>. W swym kazaniu Albertrandi mówi, iż nie widział dawniej tak złej Warszawy, jak w chwili powstania. W tym polemicznym wierszu Sołtykowicz ukazuje letarg, niemoc, topienie w pucharach świadomości bliskiej klęski jako "walory" Warszawy minionej. Czy przekupni senatorowie, posłowie, zrywane sejmy - czy to było zaletą? Czy nie lepiej było jednak przelać krew za Ojczyznę? - zapytuje autor wiersza. Jest to widać wystarczający dowód ukazujący postawę polityczną Sołtykowicza. W realizacji wychowawczych celów nauczania typ takiego nauczyciela prezentującego, a nade wszystko zaangażowanego w polityczny postępowy nurt ówczesnej doby, był pewnym gwarantem jakości ich wykonania.

Niewątpliwie można stąd wysunąć oczywisty wniosek, iż interpretując treści historii czy prawa wiązał umiejętnie swoje oceny i odczucia moralne merytoryczną problematyką bieżąco omawianą. Podstawowy aspekt wychowawczy tych przedmiotów w konkretnym działaniu Sołtykowicza mógł być świadomie realizowany.

W pracy dydaktycznej jest zwolennikiem "rozsądnego" i samodzielnego myślenia ze strony ucznia. Rola nauczyciela ma się tu przejawiać w inspirowaniu i kontrolowaniu pracy myślowej wychowanka. Wbrew ogólnie panującym opiniom postuluje w tym zakresie, by młodzież swoje mowy przy-

<sup>89</sup>AUJ, rkps 274.

<sup>90</sup>J. Sołtykowicz: Przemowa... nauczyciela prawa w szkołach przygłównych Koronnych do dyrektorów... przed odebraniem od nich przysięgi na ustawę dnia 3 i 5 Maja 1792 roku.

<sup>91</sup>Poznań. Miejska Biblioteka Publiczna im. Raczyńskich, rkps 3748.

gotowane na sejmiki szkolne podawała do wglądu nauczycielowi, komentując i z samodzielność myślenia ucznia "tamowana przez to nie będzie". Od nauczyciela zależy, czy potrafi w tym wypadku stanąć na wysokości zadania. Źle ocenia tego pedagoga, który by "nie dopuszczał wolnego tłumaczenia się uczniowi, który by coś roztropnie napisał"<sup>92</sup>.

Praca dydaktyczna Sołtykowicza była wysoko oceniana. W czasie pracy w szkołach krakowskich został powołany chwilowo w zastępstwie Jana Kantego Krusińskiego na wizytatora szkół parafialnych krakowskich z wyraźną instrukcją zaprowadzenia w nich jednostajnego porządku, bowiem, jak podkreślano, od tego zależy "doskonałość Edukacji i Instrukcji w Szkołach przyglównych"<sup>93</sup>. Obdarzony takim widocznym kredytem zaufania zwizytował szkoły: Zamkową, Wszystkich Świętych i św. Ducha. Ocena pracy tych szkół była negatywna<sup>94</sup>.

W skromniejszym zarysie można przedstawić postacie innych nauczycieli historii i prawa poszczególnych szkół wydziałowych lub podwydziałowych, np. Macieja Sosenskowskiego, nauczyciela szkoły Wydziałowej Warszawskiej. Z raportów jego dowiadujemy się, iż ucząc historii narodowej, podobnie jak Jacek Przybylski i inni, rozszerzał i pogłębiał wiadomości uczniów wykraczając poza ramy podręcznika Teodora Wagi. Wyraźnie w historii narodowej podkreślał aspekty wychowawcze, bowiem była ona, jak stwierdza, "obszerną materią do okazania uczniom różnicy między prawdziwym bohaterstwem, a szczerą dobrą publicznego miłością ...i między pozorem jej dla dogodzenia prywatnej chciwości, ambicji..."<sup>95</sup>.

Pozytywną oceną wizytatorów cieszy się postać nauczyciela Ksawerego Refforowskiego, profesora prawa Szkół Lubelskich. Był kandydatem Szkoły Głównej<sup>96</sup>. Zbierał liczne pochwały od hospitujących, jako dobry nauczyciel, cieszący się pozytywnymi wynikami nauczania swego przedmiotu<sup>97</sup>. Podkreślano u tego nauczyciela wielką pilność, dobre obyczaje, stateczność<sup>98</sup>.

Jan Orłowski, nauczyciel Szkół Sandomierskich, cieszy się również dobrą opinią hospitujących. Jest zdolnym pracownikiem, pilnym. Program nauczania realizuje zgodnie z Ustawami Komisji<sup>99</sup>.

<sup>92</sup> AUJ, rkps 3, s. 186.

<sup>93</sup> AUJ, rkps 9.

<sup>94</sup> Tamże.

<sup>95</sup> Raporty Szkoły Wydziałowej Warszawskiej składane Szkole Głównej Koronnej w latach 1782-1789. Wyd. Teodor Wierzbowski. Warszawa 1901, s. 5.

<sup>96</sup> AUJ, rkps 3, 10, 450.

<sup>97</sup> AUJ, rkps 10.

<sup>98</sup> AUJ, rkps 3 i 450.

<sup>99</sup> AUJ, rkps 10 i 450.

Podobnie Andrzej Hussarowski, nauczyciel Szkół Pinczowskich, wysoko zostaje oceniony w raportach. Podkreślano wyraźnie, iż dobrze uczył. Kwestie z prawa politycznego były jasno i rzeczowo przez niego tłumaczone<sup>100</sup>.

Również Kazimierz Domaradzki, nauczyciel Szkół Poznańskich, tym zyskał sobie pozytywną ocenę swej pracy, iż ponad wszystkich pozostałych profesorów grona posiadał "talent jasnego i porządnego" tłumaczenia nauki prawa<sup>101</sup>. Uwagi te o tyle godne są podkreślenia, że jednak wielu nauczycieli nie radziło sobie z interpretacją tej trudnej problematyki, pozabawionej w dodatku szerszych opracowań.

W Szkołach Kieleckich XX Komunistów nauczyciel wymowy i prawa Józef Czekajowicz posiadał zmienną opinię; w 1792 r. zarzucano uczniom jego "słaby postępек" w nauce historii i geografii, a samemu nauczycielowi przypisywano "mierną zdatność", a w rok później uzyskał już pozytywną opinię wizytującego, bowiem "pracowicie przyłożył się do pożytku uczniów i jasno się explikował"<sup>102</sup>.

Benedykt Błędowski, nauczyciel historii w Szkołach Kaniowskich XX Bazylianów, jak wynika z nadesłanych w 1791 r. raportów o naukach, uczył poprawnie tego przedmiotu. Stosował mapy na lekcjach historii, uwagi odnośnie wypadków historyczno-politycznych wiązał z prawidłami "czystej moralności"<sup>103</sup>.

Sylwester Szkodziński, nauczyciel prawa Szkół Rawskich XX Kanoników Regularnych Grobu Chrystusa, znany nam jest tylko z raportu przesłanego w 1791 r. Dowiadujemy się z niego, iż ucząc historii dostosowywał ją do "pojętności młodzi". Ważne miejsca na "kartach geograficznych" wskazywał, z interpretacją wypadków historycznych wiązał ocenę moralną. Wdrażał uczniów do krytycyzmu i obiektywizmu<sup>104</sup>.

Antoni Jarkowski, nauczyciel Szkół Krakowskich w 1792 r. cieszy się opinią pozytywną. Podkreślano w raporcie, iż "pilny i zdatny" do zawodu nauczycielskiego, dobrze uczy, stateczny w obyczajach<sup>105</sup>.

W ogólnym zarysie widać, iż opinie o nauczycielach historii tak świeckich, jak i zakonnych są niepełne, fragmentaryczne. Nie mamy przez to

<sup>100</sup> Tamże.

<sup>101</sup> Tamże.

<sup>102</sup> AUJ, rkps 451, Wizyta generalna szkół kieleckich XX Komunistów. /.../ 1792; rkps 10, Raport szkół kieleckich. /.../ 1793, s. 141.

<sup>103</sup> AUJ, rkps 451, Raport wizyty generalnej szkół podwydziałowych kaniowskich. /.../ 1790.

<sup>104</sup> AUJ, rkps 451, Wypis aktu wizyty generalnej szkół rawskich XX Kanoników Regularnych... 1791/92.

<sup>105</sup> Raporty generalnych wizytatorów z r. 1786. Wydał T. Wiersbowski. Warszawa 1914, s. 29, s. 88.

jasnego obrazu ich pracy dydaktycznej w zakresie omawianego przedmiotu. Większość osób zupełnie jest nam nieznana.

Znacznie więcej możemy powiedzieć na temat wysiłków Komisji, zmierzających do odpowiedniego przygotowania nauczycieli w zakresie pełnienia poleconych obowiązków. Apelowano bowiem do Zgromadzeń Akademickich, by czynni nauczyciele uzupełniali wykształcenie w Seminarium akademickim, powstałym w 1780 r., gdzie mogli się zetknąć z nowym programem, z nowymi wymaganiami i uzyskać odpowiednie przygotowanie rzeczowo-dydaktyczne. Tu miała się kształtować sylwetka nauczyciela. Pamiętać jednak musimy, że profil jej zależny był niewątpliwie od predyspozycji kandydata, ujawnionych już w czasie wstępowania i selekcji na studia nauczycielskie. Bagaż walorów i doświadczenia, z którym przystępował do edukacji był punktem wyjścia dalszego rozwoju intelektualno-dydaktycznego i moralnego. Te dwa momenty dlatego muszą być wzięte pod uwagę w omawianiu systemu kształcenia nauczycieli doby Komisji Edukacji Narodowej. Dają one bowiem obraz wymagań stawianych przyszłym kandydatom, ich realnych możliwości oraz organizacji samego kształcenia kadr nauczających. Śledząc tok rozwoju samej organizacji seminarium, który krystalizował się z biegiem czasu od form prymitywnych do coraz wartościowszych i lepiej zorganizowanych, jak również jego profil dydaktyczno-wychowawczy, wyraźnie stwierdzamy ewolucję doświadczeń w zakresie doskonalenia poziomu obu tych szczebli. Pamiętać przy tym musimy, że etap pierwszy wyłaniający odpowiednich kandydatów, jak i etap samych studiów seminaryjnych kształtował się pod wpływem wydawanych na bieżąco ustaw. Rodziła je ciągła troska o dobro stanu akademickiego, o coraz lepsze, sprawniejsze zorganizowanie tych obu etapów.

Omawiając etap selekcyjny kandydatów do zawodu nauczycielskiego, jak i okres studiów, nie możemy zapomnieć o tym, że kształtowały się one na przestrzeni 13 lat istnienia Seminarium, zachowując cechy wyraźnej ewolucji zmierzającej ku coraz lepszym, wartościowszym formom.

Komisja Edukacji Narodowej wydawała przepisy, ustawy ogólne, można by rzec, ramowe. Bardziej precyzyjne, i dojrzałe zrodziły się na gruncie lokalnym Seminarium, w klimacie działania konkretnych wymagań i potrzeb.

A oto jak wyglądał etap selekcyjny kandydatów do zawodu nauczycielskiego na przestrzeni całości dziejów omawianej instytucji. Podkreślić należy, iż zawsze był bardzo skrupulatny i wnikliwy. Oparty o wyznaczone kryteria zawarte w "Cenzurze obyczajów kandydatów Stamu Akademickiego"<sup>106</sup>, a na zlecenie Szkoły Głównej przez Jacka Przybylskiego ułożonej. W myśl tej "Cenzury", zatwierdzonej na sesji Departamentu w dniu 13 lutego 1788 r., do stanu nauczycielskiego mógł być przyjęty kandydat,

<sup>106</sup> AUJ, rkpa 30.

który potrafił wykazać gruntowne przygotowanie w zakresie nauk przepisanych na szkoły narodowe "czerstwy, mający lat 16, bez rażącej na ciele ułomności i wady w mówieniu"<sup>107</sup> oraz posiadający świadectwo stwierdzające nienaganną postawę moralną, wydane przez Zgromadzenie, z którego przybył. Świadectwo było szczególnie uwzględnione, bowiem uzasadniono to tym, iż wszelkie braki rzeczowe drogą pilnej pracy mogą być uzupełnione, "ale złe obyczaje, zwłaszcza wczesnej młodości nawyknięte, trudne są do złamania"<sup>108</sup>. Kandydatów na przyszłych nauczycieli winna cechować nadto skromność w zachowaniu, szacunek dla starszych. Nie tylko jednak przez dobre obyczaje powinni być wzorem, "ale żeby nawet powierchowność, jak ochędostwo, czystość, chęć najskromniejszego ubioru, włosy porządnie zaczesane, bielizna, zgoła cała postać wydawała w nich ludzi czułych, starannych i szacunek budziła"<sup>109</sup>.

Jak dogłębne było spojrzenie Komisji odnośnie kwestii odpowiedniej selekcji przyszłych kandydatów, może być fakt instruowania wizytatorów, by pełniąc funkcje służbowe zwracali uwagę na młodzież szczególnie uzdolnioną, pracowitą, wyrażającą gotowość obrania stanu nauczycielskiego. Polecano im zasięgania opinii o tych uczniach u ich zwierzchników, w celu skonfrontowania swoich spostrzeżeń dorywczych z opinią nauczycieli danej szkoły<sup>110</sup>. Tą drogą sondażu szkół średnich starano się dostarczyć stanowi akademickiemu ludzi najbardziej wartościowych i pożytecznych.

By młodzież zaś obierająca zawód nauczycielski była w pełni świadoma czekających ją obowiązków, treści merytorycznych przyswajanych, by z góry potrafiła uświadomić sobie tok pracy, jej etapy, dostrzec trudności i czekające ją zadania, rozsyłano do wszystkich szkół narodowych Wielkopolski i Małopolski po 6 egzemplarzy książki pt. "Porządek Materii z Nauk Moralnych i Fizycznych na popisy kandydackie"<sup>111</sup> z objaśnieniami odnośnie religii, obyczajów i nauk. Jeden egzemplarz pozostawał przy Zgromadzeniu, pozostałe rozsyłano między osoby prywatne. Chodziło o to, by i opinia publiczna była zorientowana w programie nauczania kan-

<sup>107</sup> Archiwum Bibl. Czartoryskich, rkps 1697, s. 304.

<sup>108</sup> AUJ, rkps 30.

<sup>109</sup> Tamże. Ustawa Departamentu podkreśla dalej, iż "w każdym czasie i na każdym miejscu winni być zawsze widziani jako ludzie uczciwi i ochędni, łącząc zawsze z tą przystojną powierchownością skromność, obyczajność, i to uszanowanie, które tyjąc w społeczności i chcąc zasłużyć na jej szacunek winni jej wsajennie".

<sup>110</sup> AUJ, rkps 8, s. 84. I tak w instrukcji danej wizytatorowi generalnemu Małopolski w 1788 roku podano, by w czasie wizyty swojej zwrócił baczną uwagę na "młode subiekta aspirujące do stanu akademickiego i rozpatrzywszy się w nich już przez własne badania, już przez zasięganie pobocznych zdań o ich talencie i przedmiotach, których znajdzie zdatność i obyczajów najlepiej zaleconych i największych krajowi czyniących nadzieje, o tych listownie powiadomi Szkołę Główną".

<sup>111</sup> AUJ, rkps 8, Instrukcje dla wizytatora. /.../ 1788, s. 85.



dydatów, ich obowiązkach, profilu wychowawczym, aby dostrzeżono, jakie stawia się im zadania i wymagania. Z biegiem czasu społeczeństwo nabrało przekonania o doniosłej roli nauczyciela, jego funkcji i wysokich walorach, jakimi powinien się odznaczać. Obok opinii bowiem wystawianych przez poszczególne zgromadzenia akademickie spotykamy się z "rekomendacjami" obywateli poszczególnych województw, danymi osobom ubiegającym się o przyjęcie do stanu nauczycielskiego<sup>112</sup>. Podkreśla się w nich bardzo mocno związek między losami kraju a edukacją, i tu dominującą rolę przypisuje się nauczycielowi. Podkreśla zalety kandydata, jego przygotowanie rzeczowe, postawę moralną, cechy niezbędne przyszłemu nauczycielowi.

Egzaminy wstępne i śródroczne popisy były z kolei wskaźnikiem ówczesnych wymagań dydaktycznych stawianych kandydatom, sprawdzianem ich wartości i przydatności do obranego zawodu, jak również wskaźnikiem odpowiedniej ich organizacji, regulowanej drogą odpowiednich wspomnianych przepisów, czy to Komisji czy Departamentu.

W raportach egzaminatorowie podkreślali niejednokrotnie wysokość wymagań stawianych kandydatom, uzależnioną od ważności i funkcji stanu nauczycielskiego. W wyborze seminarzystów kierowali się wielką przezornością i troskliwością. Wnikliwie sondowali wiedzę i umiejętności, przeprowadzali przemyślaną selekcję w przyjmowaniu "do tak publicznej w swoim czasie posługi"<sup>113</sup>. Podkreślić należy, iż kandydat "doświadczany" był przez wszystkich powołanych egzaminatorów. Z konfrontacji opinii członków Komisji układało się listę "osób zdatnych" do zawodu nauczycielskiego. Ten system egzaminowania miał gwarantować odpowiednią selekcję i napływ uczniów wartościowych. Egzamin trwający kilka dni wprawdzie był czasochłonny, niemniej jednak spodziewano się wyników pewnych i wnikliwych<sup>114</sup>.

Na pierwszym miejscu stawiano mądre i rozumowe "roztrząsanie" zagadnień przez kandydata. Tych walorów szukano przede wszystkim, zdając sobie sprawę, że "gdy do zdatności i otwartości rozumu przyłączy pilność

<sup>112</sup> AUJ, rkps 244, np. Rekomendacja przez obywateli województwa łęczyckiego dana Grabskiemu, kandydatowi w 1786 roku. M. in. piszą "Przyznać albowiem musi każdy, iż wzrost Państw, onych całość na dobrych poczciwych i rozsądnych zależy obywatelach, a tych coś jeśli nie edukacja tworzy. Ona czyni głębokich polityków, sławnych prawodawców, oświeconych filozofów, gorliwych Pasterzów, miłośników Ojczyzny, słowem wielkich ludzi. Miło nam widzieć, gdy młodzież sama ochoczo przykłada się do nauk i szuka sposobu w nich się wydoskonalenia, aby przez to krajowi stać się mogła pożyteczna. Z tego powodu Michał Grabski, obywatel województwa Łęczyckiego, szlachectwem urodzenia znakomity, udaje się do Głównej Akademii Krakowskiej. Imieniem całego województwa dajemy, iż w czasie szkół swoich w Łęczycy przykładał się do nauk i w nich dość postąpił, sprawował się cnotliwie, żył skromnie. Nie wątpimy, że Grabski pilnością swoją stanie się ozdobą".

<sup>113</sup> AUJ, rkps 27.

<sup>114</sup> AUJ, rkps 374 I.

i potrzebną w naukach cierpliwość, w krótkim czasie staną się światłymi i pożytecznymi nauczycielami"<sup>115</sup>. I tak np. Andrzej Smolikowski, seminarzysta, w odczuciu Komisji egzaminacyjnej "najlepiej dogadzał oczekiwaniu Szkoły Głównej, bowiem z każdej nauki prawie odniósł takie pożytki, jakie otwarty rozum z pilnością połączony dać może"<sup>116</sup>. Brak talentu u niektórych osób starano się rekompensować "dowodami usilności i chęci do pracy"<sup>117</sup>. I w ten sposób np. Michała Grabskiego, który jednak, jak pamiętamy, mimo pozytywnej "rekomendacji", "mierny we wszystkim ukazał pożytek", usprawiedliwiano, że "marność talentu ustawiczną pracą nadrobi i przysposobi się dobrze do obowiązków swego powołania"<sup>118</sup>. W podobnym przypadku, w którym mimo usilności i chęci do nauki, nie znaleziono jednak u kandydatów zadatków do nauczycielstwa, po wahaniach egzaminatorów zostawiono danego w seminarium, licząc się z tym, iż "może pracą ustawiczną przełamać tępość umysłu, wydobędzie talent i usunie przeszkodę tamujące postępek jego w naukach"<sup>119</sup>. Definitywnie przekreślano takie osoby, które nie mogły wykazać się ani jednym, ani drugim, gdzie dostrzegano brak talentu i gorliwości w nauce. W raportach i takie wypadki przytaczano. Świadczy to przede wszystkim o fakcie, że władzom zwierzchnim seminarium zależało nie tak na ilości, jak na jakości kandydatów. Np. Bazyl Korzeniewicz na popisie z prawa politycznego, notując, nie wykazał się dostateczną znajomością tej nauki, a tylko "samymi dystynkcjami niezrozumiałymi, a nauką wcale dziką swój opis napełnił". Osobom w dodatku reflektującym go we fałszywym mniemaniu nie ustępował upierając się przy swoim zdaniu. Korzeniewicz w ogóle ma w raportach opinię ucznia słabego i ciągle absentującego się<sup>120</sup>.

Analizując raporty egzaminatorów pod kątem wymagań Komisji, czy w aspekcie widocznych predyspozycji słuchaczy do dalszego zawodu stwierdzić należy, iż obok dużej skrupulatności, wnikliwości w ocenie wychowanków, surowości niemal, i samym organizatorom stawiano wymagania, a to przede wszystkim odnoszące się do tworzenia odpowiedniej spokojnej atmosfery, a toku odbywających się egzaminów i popisów pozbawionej nerwowego piętna "krzykliwości i porywczosci". W tym celu wydawano specjalne nawet zarządzenia zalecające egzaminatorom słuchania wypowiedzi popisujących się z uwagą i spokojem. Winni wyrażać chęć pomocy, gdy zaistnieje

<sup>115</sup> AUJ, rkps 27.

<sup>116</sup> Tamże.

<sup>117</sup> Tamże.

<sup>118</sup> Tamże.

<sup>119</sup> Tamże.

<sup>120</sup> AUJ, rkps 31.

ku temu potrzeba, naprowadzać tok myślenia ucznia na właściwe tory, jednym słowem stworzyć jak najlepszy klimat dla zdających seminarzystów<sup>121</sup>.

Patrząc na kandydatów seminarium przez przyzmat uwag egzaminacyjnych i przepisów normujących skuteczność nauczania i wychowania stwierdzić należy, iż trzon tej instytucji mieli stanowić uczniowie zdolni, solidni, pilni w swej pracy, jednym słowem wartościowi. Nie znaczy to jednak, by tak istotnie było. Codzienne życie, praktyka, będąc najtrafniejszym odbiciem osobowości i predyspozycji wychowanków, ujawniała i dostarczała nauczycielom seminarium niejednokrotnie kłopotów natury dydaktycznej i wychowawczej. Każdej zbiorowości bowiem, szczególnie młodej, burzliwej i dynamicznej, towarzyszą odchylenia od ogólnie przyjętych norm i zasad postępowania<sup>122</sup>.

Nawet więc tak bardzo wnikliwa i solidnie przeprowadzana selekcja kandydatów nie była w stanie zagwarantować na przyszłość jednolitości pozytywnego w ówczesnym odczuciu, postępowania i działania seminarzystów.

Z kolei szczególną uwagę należy zwrócić na samą organizację popisów śródrocznych. Ewolucja, którą stwierdzamy, a która miała miejsce w zakresie ich form organizacyjnych, świadczy zdecydowanie o podnoszeniu funkcji dydaktycznej i dojrzałości przemyśleń jej twórców.

W pierwszym etapie życia seminarium profesorowie podawali tematy zadań z przedmiotów wykładanych, na które kandydaci mieli odpowiadać. Losowanie decydowało, kto będzie odczytywał wypracowanie. W ten sposób tylko kilka osób było odpytywanych. W dodatku egzaminatorzy nie mieli gwarancji, że elaborat przedstawiany jest wynikiem samodzielnej pracy, wynikiem własnych przemyśleń. Najczęściej były bowiem odpisywane od osób pilnych i zdolnych. W celu podniesienia wyników nauczania Szkoła Główna poleciła Bonifacemu Garyckiemu zmianę przepisów egzaminacyjnych. Bardzo solidnie wywiązał się z poleconego zadania, radykalnie zmieniając dotychczasowy system "doświadczenia słuchaczy", znacząc je wyraźnym piętnem dydaktyzmu. Wszyscy seminarzyści zostali zobowiązani do składania popisów śródrocznych. Zalecił egzaminy cotygodniowe w każdą sobotę. Podzielono je na egzaminy z nauk fizycznych i moralnych<sup>123</sup>. Opracowano rów-

<sup>121</sup> AGAD, Metr. Lit., Dz. IX, t. 77, s. 11.

<sup>122</sup> AUJ, rkps 451.

<sup>123</sup> AUJ, rkps 241 i PAN rkps 227 /K/. Warto przy okazji nadmienić, że istniały koncepcje uczenia kandydatów wszystkich przedmiotów wykładanych w szkołach wojewódzkich. A więc nie wprowadzać podziału na klasy fizyczne i moralne. Tę propozycję przedstawił X. Koczyński, motywując swój punkt widzenia w następujący sposób: 1/ Takie osoby należy brać przy wyborze kandydatów, które odznaczają się dowcipem, żywą pamięcią do wszystkiego; 2/ Człowiek wybierający się na nauki powinien uczyć wszystkiego, choć celować może w niektórych; 3/ Gdy zostaje nauczycielem, wybiera to, co lepiej umie i w czym celuje; 4/ Profesor powinien o ile możliwości wszystko umieć, a umieć doskonale to, czego uczy; 5/ Nauki wszystkie są ogniwami w całym łańcuchu spojrzeń, gdy ktoś wszystkich mieć i posiadać nie może, niech choć z daleka wszystkie widzi.

niez szczegółowo problematykę przedmiotów egzaminacyjnych, porządek i dzień popisu na cały rok. W ten sposób kandydat widział nie tylko swoje obowiązki, nie tylko mógł się do nich przygotować, ale ogarniał całą naukę w jej różnorodnych zagadnieniach, wyrobił sobie konieczną perspektywę całości opanowywanej wiedzy, wzajemnych powiązań między zjawiskami i poszczególnymi elementami<sup>124</sup>.

Przepisy Departamentu jeszcze ściśle sformułowały organizację popisów. Popis w wyznaczony dzień mógł trwać tylko 3 godziny. Na jeden przedmiot przeznaczano godzinę czasu. Popis z przedmiotów moralnych odbywał się w obecności Prezesa Collegium Moralnego, a z nauk fizycznych Prezesa Collegium Fizycznego. Sprecyzowano dokładnie charakter odpowiedzi. Wypracowanie szczegółowo, wyczerpująco napisane miało być odczytywane przez ucznia popisującego się. Tłumaczyć i bronić swej pracy z nauk moralnych miał kandydat według "prawideł zdrowej logiki i krytyki". Mocno podkreślano rozumowe roztrząsanie kwestii, rozumienie tematyki opracowanej pisemnie. Odpowiedzi na zadawane pytania przez słuchających miały wykazać stopień znajomości omawianej problematyki. Taka organizacja popisów wymagała nie tylko gotowości psychicznej do referowania u popisujących się, ale i aktywności u współkandydatów zadających pytania, polemizujących odnośnie roztrząsanych kwestii. Musieli być również dobrze przygotowani i skupieni, podążając za tokiem myślenia popisujących się<sup>125</sup>.

<sup>124</sup> A oto jak wyglądała merytoryczna strona podanych do opracowania tematów poszczególnym kandydatom. I tak "Maciej Sciborski, z prawa krajowego i cywilnego opisał naturę i gatunki ich, okazawszy onego w wielu bardzo przypadkach niedostateczność, uwiadomiwszy oraz czem w podobnym prawa naszego niedostatku statut roku 1496 sądzić się nakazuje, mówić będzie o prawach krajowych, cywilnych, tyjących się osób szlachty, mieszczan i chłopów". Inny kandydat mówić będzie "o składzie władzy, sprawach sądów najwyższej instancji". /Posiedzenia Na Popisy Publiczne Kandydatów Stanu Akademickiego i Zgromadzeń Szkolnych Duchownych z Nauk Moralnych i Fizycznych wydane w roku 1790 na 1791 w Krakowie w Drukarni Szkoły Głównej Koronnej/. Feliks Kuskowski z prawa politycznego otrzymał następujące kwestie: "jaka granica władzy sądowej względem prawodawczej, jaka wzajemność między tą i tantą w sprawowaniu dobra publicznego" /Program 1765-1792, Uniwersytet, Porządek Materii z Nauk Moralnych i Fizycznych na Popisy Publiczne dla Kandydatów Stanu Akademickiego przy Szkole Głównej Koronnej Czysto-poletnią Instrukcyję Biorących Pod Dookazem Departamentu Regencyi Kandydatów/. Wydane w roku 1788/89 w Krakowie w Drukarni Szkoły Głównej Koronnej oraz Zadania z Nauk Fizycznych, prawa wymowy łacińskiej i polskiej... Kandydatów Stanu Akademickiego od Szkoły Głównej podane w 1785/86 - podają z Prawa Narodów następujące treści do opracowania. Są one następująco sformułowane. "Oprócz związku wewnętrznego trzech klas ludzi w Narodzie zachodzi zewnętrzny związek Narodu z innymi Narodami. Naród powinien dawać pomoc drugiemu Narodowi w nieszczęśliwości będącemu. Wojna dla poddicia Narodu jest niesprawiedliwa. Z prawa krajowego: Jakie są początki i które źródła prawa Karodynalne Kraju naszego, co są materie status..." itd.

<sup>125</sup> AUJ, rkps 30 oraz Programy 1765-1792. Uniwersytet. Porządek... W 1788 r. w marcu uchwalił ponadto Departament Regencyi Kandydatów - by najlepsze wypracowania, zaaprobowane przez obecnych profesorów Szkoły Głównej na popisie, były w kopiach dostarczane do akt Departamentu, jako świadectwa rzetelnej pracy uczniów najsolidniej przygotowujących się do zawodu nauczycielskiego.

Organizację popisów można wysoko ocenić. Spełniały one bowiem wielorakie funkcje. Obok dydaktycznej, wskazującej stopień opanowania materiału, umiejętność posługiwania się nim, spełniały funkcję kształcącą i wychowawczą, bowiem "za naukę i ćwiczenia służyły", nadto dostrzegamy funkcję kontrolną, ujawniającą osiągnięcia i braki wyrosłe w toku nauczania, funkcję mobilizującą do pracy, gdyż wyniki popisu stawały się podstawą do oceny kandydata, opinii o nim i promowania, jak również funkcję rytmizującą, dzięki określonej częstotliwości popisy zmuszały słuchaczy do systematycznej pracy, bez względu na to, czy pośrednio, czy bezpośrednio był zaangażowany kandydat w tok egzaminów. Najważniejszą z tych funkcji zdaje się być dydaktyczna, ukazywała bowiem stopień rzeczowego przygotowania wychowanka do danego zawodu, jak również pośrednio stopień przygotowania dydaktycznego. Pamiętając o tym, że metoda przekazu wiedzy, metoda podająca, dominowała w procesie nauczania owych czasów, łatwo wysnuć wniosek, iż selekcja wiadomości w czasie popisów już przygotowywała do jej realizacji w szkole. Ale pojęcie "przygotowanie dydaktyczne" ma znacznie szerszy zakres, jak tylko realizacja metody nauczania. Składają się bowiem nań procesy kształtujące całą sylwetkę i umiejętności nauczyciela. Dlatego nie tylko organizację popisów bierzemy tu pod uwagę, ale cały klimat różnych form organizacyjnych seminarium, który nadawał i kształtował zawodowe piętno wychowanków. Zdobywanie bowiem wiadomości rzeczowych, kształtowanie umiejętności dydaktycznych kandydata odbywało się nie tylko w toku zorganizowanej nauki, w czasie słuchanych lekcji z korepetytorami, popisów, ale również na drodze bardziej samodzielnej pracy, np. w bibliotece Seminarium oraz bibliotece Szkoły Głównej, która stwarzała szerokie możliwości kandydatowi do korzystania z jej bogatego księgozbioru, gazet krajowych i zagranicznych, różnego rodzaju "Kart geograficznych", dzieł autorów klasycznych<sup>126</sup>.

Co miesiąc np. odbywały się sesje ordynaryjne, na których wyznaczano dla kandydatów lekcje, czytano ustawy Komisji Edukacji Narodowej, przedstawiano obowiązki stanu nauczycielskiego<sup>127</sup>. Były one bardzo systematycznie i gorliwie organizowane. Interpretacja ustaw stanowiła ich punkt centralny. Miały one bowiem zapoznać kandydatów ze specyfiką obranego zawodu, wytworzyć poczucie przynależności do stanu akademickiego przez zrozumienie praw i obowiązków. Gdy raporty o kandydatach były nie-

<sup>126</sup> Wzór lekcji akademickich w Szkole Głównej Koronnej Akademii Krakowskiej od pierwszych dni października w r. 1792 do ostatniego czerwca r. 1793 przez nauczycieli ob. ... Kollegiów Publicznie z Katedr dawać się mających.

<sup>127</sup> AUJ, rkps 8, 9, 10, 15, 23, 24, 20, 28, 29-39.

pokojące, organizowano dodatkowe sesje ekstraordynaryjne. Rozpatrywano na nich kwestie pilności i obyczajów seminarzystów<sup>128</sup>.

Wszystkim ustawom, całej atmosferze pobytu kandydatów w seminarium przyświecała sprawa oddania społeczeństwu i edukacji krajowej ludzi prezentujących wysoki poziom intelektualno-moralny, ludzi pod każdym względem wartościowych i pożytecznych. Ten tylko otrzymał patent nauczycielski i był wysyłany do szkół publicznych, któremu "Departament mógł bez najmniejszego zarzutu oddać publicznie świadectwo, jako się najuczciwiej sprawował i obyczaje zachował przez cały czas nienagannie przy Szkole Głównej edukując się"<sup>129</sup>.

Oceniając dorobek Seminarium Akademickiego można wziąć pod uwagę z jednej strony aspekt statystyczny, przejawiający się w konkretnej liczbie 108 kandydatów, którzy przewinęli się przez okres jego 13-letniego istnienia, jak również z drugiej strony aspekt, jak byśmy to mogli określić, dydaktyczny mniej uchwytny, a jednak najistotniejszy, bo przejawiający się w postawie kandydata, w przygotowaniu do pełnienia powierzonych funkcji, w wartościach realizowanych, eksponowanych w konkretnym żywym procesie nauczania. Uświadomienie więc sobie nie tyle liczby kandydatów, co ich jakości prezentowanej na polu ich działalności dydaktycznej staje się rzeczą niezmiernie ważną dla ukazania w miarę obiektywnej oceny wysiłków Seminarium.

Ze względu na to, iż wynik pracy seminarium mógł znaleźć właściwe potwierdzenie w dynamicznym, praktycznym murcie działania, który z kolei był najlepszą, bo najdokładniejszą oceną aktualnych problemów szkolnictwa, Komisja Edukacji Narodowej zdecydowanie ingerowała w działalność

<sup>128</sup> AUJ, rkps 245 i rkps 374 I. Aby zapewnić dostateczny dozór młodzieży, by z łaźnią śledzić ich postępy w naukach, pilności i obyczajach, 27 października 1783 r. wybrano Bonifacego Garyckiego na przełożonego nad kandydatami polecając, by czynił szczegółowe raporty o Kandydatach "z powinności na niego złożonych". Z sadania poleconego wywiązywał się bardzo solidnie. Był organizatorem sesji ordynaryjnych i ekstraordynaryjnych.

<sup>129</sup> Do objęcia placówek nauczycielskich wysłała Szkoła Główna m. in. następujących kandydatów: Macieja Pauszewskiego, w latach 1780-1783 kandydat w Seminarium Popławskiego, w latach 1783-1785 profesor prawa w Kamieńcu. Usunięty ze stanu akademickiego. Antoniego Jarkowskiego /1760-1845/ kandydat w Seminarium Popławskiego i następnie w r. 1783/84. W latach 1784-1794 profesor prawa w Krzemieńcu. Uczy tego przedmiotu w Gimnazjum Krzemienieckim, gdzie pełni też funkcje prefekta; dwukrotnie zastępuje dyrektora. Na emeryturę przechodzi w r. 1822. Zob. H. Wereszycka, Jarkowski Antoni /1760-1828/ /w:/ Polski Słownik Biograficzny, t. X. Wrocław-Warszawa-Kraków 1962, s. 618-619. Jana Kantego Gegenbaura, kandydat Seminarium Popławskiego w r. 1783/84. W r. 1784 wysłany do Sandomierza na profesora prawa, w tymże roku zwolniony ze stanu akademickiego. Sebastiana Błaszczkiewicza /1761-1814/ pochodził z woj. krakowskiego. Kandydat w latach 1783-1786. W latach 1786-1788 profesor prawa w Sandomiersku. Prawdopodobnie wystąpił potem ze stanu akademickiego i zapisał się na medycynę. Zmarł w Wilnie w 1814 r. Zob. A. Wrzosek, Błaszczkiewicz Sebastian /?1814/ /w:/ Polski Słownik Biograficzny, t. II. Kraków 1936, s. 129-130. /Przypisy o kandydatach stanu akademickiego podaje według Mirosławy Gmachówny "Raporty o wysycie i reformie Akademii Krakowskiej". Warszawa 1967, s. 220-221/.

ność poszczególnych szkół, badając postawę moralno-dydaktyczną nauczycieli w powierzonym im procesie nauczania.

Wnikliwie śledzono bieg i wyniki ich pracy, starano się organizować dogodne warunki dla ich działalności pedagogicznej, usuwać trudności z ich życiowej i dydaktycznej drogi<sup>130</sup>. Częste wizytacje szkół nastawiono m. in. na kontrolę ich pracy; raporty o jej wynikach dostarczają bogatego materiału o sukcesach i niepowodzeniach nauczycieli szkół wydzielonych i podwydziałowych. Ich praca i zaangażowanie niewątpliwie decydowały o poziomie szkoły, o jej wynikach. Odpowiednie przygotowanie rzeczowe nauczyciela, umiejętności dydaktyczne rzutowały i szły w parze z sukcesami, a o to za tym idzie i pozytywną opinią wizytujących.

Bardzo często spotykamy wzmiankę hospitujących: "Nauczyciele w większej liczbie szkół pilni, ale w niektórych szkołach do nauki niezdatni"<sup>131</sup>. Brak umiejętności wynikał niewątpliwie niejednokrotnie z braku specjalizacji odnośnie danej dyscypliny naukowej. Skutki tego widoczne były nie tylko w pracy dydaktycznej, ale rzutowały na opinię publiczną, na uprzedzenia odnośnie nowych przepisów i nowych nauk wymagających szczególnej ich znajomości i przygotowania. W tych przypadkach wizytatorzy podają jasną motywację: "Jeżeli instrukcyjja publiczna tyle zrodziła niechętnych obywatelów... i dała okazyję nieumiejętnym szydzenia s wielu Nauk do szkół wprowadzonych, przypisać to należy niezdatności Nauczycieli, którzy nie mogą sobie czystego o niektórych naukach zrobić wyobrażenia"<sup>132</sup>. Szybko zorientowano się, iż brak specjalizacji nauczycieli w danej dyscyplinie naukowej w obranym przedmiocie nauczania hamuje postępy uczeń, obniża poziom szkoły, rodzi niechęć do zmian samoinicjowanych przez reformę. W tym zakresie sugestie Komisji były bardzo wyraźne: Nauczyciel powinien zajmować się tylko jedną nauką. Może wówczas poprawnie ją opanować i przekazywać<sup>133</sup>. Zostało to prawie zaakceptowane w Ustawach w 1783 r.

W momentach krytycznych, gdy stwierdzono niski poziom nauczania, brak pozytywnych wyników pracy nauczyciela, Komisja szukała drogi wyjścia i naprawy niepokojącej sytuacji. Starano się przede wszystkim stwo-

<sup>130</sup> AUJ, rkps 10, "Wizytator zastrzeżony na szkodność nauczycieli, gdy któryś niezdatny i niedouczony, to w odpowiedniej tabeli go umieścić i przekazać w raporcie z podaniem projektu odnośnie tych osób. Nauczyciele uznani przez Wizytatora za szkodnych nie powinni być s miejsca ruszani". By stworzyć odpowiednie warunki samokształcenia nauczycieli, elementu niezbędnego w przygotowaniu ich zawodowym, Szkoła Główna wydała specjalne instrukcje odnośnie organizacji bibliotek szkolnych, podkreślając, iż "zna, jak wielką jest pomocą nauczycielom prywatne czytanie do nabrania światła, ku udzieleniu czego uczniom swoim". AUJ, rkps 8, s. 247.

<sup>131</sup> AUJ, rkps 27, Raport wizyty Garyckiego. /.../ 1786, s. 106.

<sup>132</sup> Tamże.

<sup>133</sup> AUJ, rkps 8, Raport do KRN od Szkoły Główniej. /.../, s. 62.

rzyć warunki dla ich edukacji, względnie jej pogłębienia pod kątem nowych potrzeb i wymagań. Nauczycielom, którzy np. nie dokończyli swego wykształcenia przy Szkole Głównej i w pierwszym okresie działalności Komisji z powodu braku sił fachowych zostali do szkół oddelegowani, dano szanse ich ukończenia, wysyłając tymczasowo na ich miejsce kandydatów z zatwierdzonym patentem nauczania<sup>134</sup>.

W celu podnoszenia wyników nauczania starano się odciążyć uczących z dodatkowych obowiązków, np. porządkowania bibliotek szkolnych, co było zajęciem bardzo czasochłonnym, gdy weźmiemy pod uwagę ogólnie zaniebdany stan ich w pierwszych latach działalności Komisji. Podkreślano, iż nauczyciel musi mieć czas na odpowiednie przygotowanie się do lekcji, a sama ich realizacja jest również bardzo angażująca. Dlatego sugerowano, by dodatkowe prace w szkołach powinni wykonywać za specjalnym wynagrodzeniem emerytowani nauczyciele<sup>135</sup>.

Nie tylko wartość dydaktyczna uczących była troską Komisji i wizytatorów, ale również ich postawa moralna stanowiła punkt zainteresowań i obserwacji. Tylko nauczyciel cieszący się szacunkiem i uznaniem Zgromadzenia, uczniów, miejscowego środowiska mógł spełnić wyznaczoną rolę dydaktyczno-wychowawczą. Nierzadko wysyłano dlatego nauczycielom, którzy odstępowali od powszechnie przyjętych prawideł moralnych, upomnienia i listy apelujące do ich ambicji, wskazujące na ich rolę wychowawczą.

To wnikliwe przenikanie w pracę, a nawet życie nauczycieli, może być tylko wyrazem troski Komisji Edukacyjnej o poziom nauczania i wartość dydaktyczno-moralną kadry nauczającej.

Słyszcy się bardzo częste interwencje wizytatorów w sprawie podniesienia bazy materialnej nauczycieli drogą zwiększenia ich miesięcznych zarobków. Ta słaba strona organizacji szkolnictwa bowiem była przyczyną częstej zmiany zawodu przez osoby nauczające na bardziej intratne. Raporty poruszając tą kwestię wyraźnie stwierdzają: "nauczyciel póty będzie nauczycielem, póki lepszego losu nie znajdzie"<sup>136</sup>. Starano się zaradzić odpływowi sił pedagogicznych do innych zawodów, zdając sobie sprawę, iż szkoły traciły w ten sposób nieraz wartościowych, zdolnych pracowników.

<sup>134</sup> AUJ, rkps 27, Raport Garyckiego i Bogdanowicza. /.../, 1786, 28 listopada.

<sup>135</sup> Tamże.

<sup>136</sup> AUJ, rkps 8, Raport do KEM od Szkoły Głównej. /.../, s. 62.



Roma Ilnicka-Miduchowa

LES MAÎTRES D'HISTOIRE DANS LES ÉCOLES SECONDAIRES  
AUX TEMPS DE LA COMMISSION D'ÉDUCATION NATIONALE

Cet article nous présente la liste des maîtres d'histoire enseignant dans les écoles secondaires durant les années 1783-1793. Par égard aux sources assez pauvres et incomplets, du nombre de 69 maîtres d'histoire ont été présentées seulement les ébauches modestes de plusieurs d'entr'eux: Jacek Przybylski, Jozef Soltykowicz, Maciej Sosenkowski, Ksawery Ressorowski et autres. L'article souligne aussi les efforts et les démarches de la Commission d'Education Nationale en vue de préparer les futurs maîtres d'histoire à leur tâche didactique et éducative. Sous cet aspect ont été présentées deux étapes du processus de la formation des maîtres - l'étape de sélection des candidats au métier de maîtres, et l'étape des études à l'école normale.

Рома Ильница-Мидухова

УЧИТЕЛЯ ИСТОРИИ СРЕДНИХ ШКОЛ В ЭПОХЕ КОМИССИИ НАРОДНОЙ ЭДУКАЦИИ

Настоящая статья представляет список фамилий учителей истории, преподавателей средних школ в 1783-1793 годах. По поводу скромных и неполных источников из числа 69 учителей истории стало возможным в скромном очертании представить дидактические силуэты только некоторых из них, например, Яцка Пжибыльского, Юзефа Солтыковича, Мацея Соченковского, Ксаверия Рессоровского и других. Статья рисует тоже усилия и мероприятия Комиссии Народной Эдукации, имеющие в виду соответствующую подготовку учителей к дидактическим и воспитательным обязанностям. В этом аспекте статья рассматривает этапы, выступающие в процессе образования учителей - этап отбора кандидатов в учительскую профессию, а также этап учебн в учительских семинариях.